



Sygn. akt IV CSK 80/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 maja 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Mirosława Wysocka (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Grzegorz Misiurek

SSN Kazimierz Zawada

w sprawie z powództwa "H." Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G.
przeciwko [...] Towarzystwu Ubezpieczeń Spółce Akcyjnej w Ł.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 22 maja 2019 r.,
skargi kasacyjnej strony powodowej
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]
z dnia 16 maja 2017 r., sygn. akt I ACa [...],

- I. odrzuca skargę kasacyjną w części dotyczącej sprostowania orzeczenia (punkt 1);**
- II. oddala skargę kasacyjną w pozostałej części;**
- III. zasądza od strony powodowej na rzecz strony pozwanej kwotę 5400 (pięć tysięcy czterysta) zł z tytułu zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w [...] wyrokiem z dnia 16 maja 2017 r., uwzględnivszy w całości apelację pozwanego [...] Towarzystwa Ubezpieczeń Spółki Akcyjnej w Ł. od wyroku Sądu Okręgowego w G., zmienił ten wyrok i oddalił powództwo „H.” spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. o zasądzenie kwoty 744 714,78 zł z odsetkami.

Sąd Apelacyjny w znacznym zakresie poczynił odmienne ustalenia, niż Sąd pierwszej instancji i oparł wyrok na następujących podstawach.

Powodowa spółka zajmuje się produkcją jachtów i innych jednostek pływających na indywidualne zamówienia klientów. W procesie produkcji jachtu istotne znaczenie ma tzw. kopyto, inaczej - matryca, z którego wykonuje się negatyw stanowiący formę, będącą podstawą do wytworzenia konkretnej nadbudówki jachtu, czyli produktu finalnego. Powód za cenę 175 235 Euro nabył od firmy zagranicznej, wykonane ze styropianu i pianek na drewnianej konstrukcji, kopyto do nadbudówki typu fly-bridge jachtu modelu [...], które otrzymał najpóźniej w październiku 2011 r. Zostało ono wykorzystane jednorazowo do wykonania formy o wartości 1 244 438,64 zł i tylko tę formę (a nie samo kopyto) wpisano w ewidencji środków trwałych powodowej spółki. Cena kopyta (wyrażona w walucie polskiej jako kwota 744 714,78 zł) została uwzględniona w wartości formy. Kopyto po wykonaniu formy było przechowywane na stojaku przed halą produkcyjną, gdzie w dniu 18 stycznia 2012 r. zostało uszkodzone w wyniku nieprawidłowego manewru pojazdem przez kierowcę ubezpieczonego od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym Towarzystwie Ubezpieczeń.

Wykonywana z kopyta forma służy do wytworzenia nadbudówki jachtu i w tym celu może być wykorzystana wielokrotnie; do wytworzenia kolejnych produktów finalnych nie jest potrzebna nowa forma. Z tego względu, z punktu widzenia możliwości wykonania większej liczby nadbudówek jachtu danego typu i modelu decydujące znaczenie ma posiadanie formy, a nie kopyta. Zachowanie kopyta może być celowe ze względu na potencjalną potrzebę ponownego wykonania formy, gdyby dotychczasowa okazała się wadliwa albo ze względu na

potrzebę wykonania więcej niż jednej formy wynikającą ze znacznej liczby zamówień na dany model jachtu lub konieczności jednoczesnego wykonywania kilku produktów finalnych. Żadna z takich okoliczności nie została w sprawie wykazana. Z instrukcji producenta i sprzedawcy kopyta nabytego przez powódkę wynika, że nadawało się ono do wykorzystania jedynie przez 12 – 16 tygodni.

W tych okolicznościach, i przy uwzględnieniu, że do ewentualnego przyszłego wykonania dalszych egzemplarzy nadbudówek wystarczająca była forma już wykonana oraz że koszt kopyta został ujęty w kosztach wykonania formy, Sąd Apelacyjny ocenił, iż po wykonaniu formy powód nie traktował kopyta jako przydatnego i wartościowego składnika majątkowego. Decydujące znaczenie miała forma, która mogła być jeszcze wielokrotnie wykorzystana; wykonanie większej liczby produktów finalnych nie wymagało wytwarzanie kolejnych form przy użyciu kopyta. Nie ma podstaw do uznania, by zniszczenie kopyta doprowadziło do zakłócenia procesu technologicznego budowy jachtów modelu [...], a powód nie wykazał okoliczności świadczących o tym, że kopyto to rzeczywiście zostałoby przez niego ponownie wykorzystane.

Sąd miał też na względzie, że powód nie wykazał, co się stało z formą wytworzoną z kopyta, a jego twierdzenie, iż znajdowała się ona w hali produkcyjnej podczas pożaru, któremu hala uległa w dniu 19 stycznia 2012 r., nie może się utrzymać, gdyż uszkodzenie formy nie zostało zgłoszone ubezpieczycielowi w dokumentach związanych z postępowaniem likwidacyjnym, i to pomimo jej znacznej wartości. Sąd Apelacyjny podkreślił brak jakichkolwiek dowodów na to, że forma została zniszczona i na to, by powód wykonał we własnym zakresie nowe kopyto; nie zostały też przedstawione dowody, by powód dysponował dalszymi zamówieniami na wykonanie jachtu danego modelu. Kopyto zostało już zatem wykorzystane przez wykonanie z niego formy, pozostającej w posiadaniu powoda, i potrzebnej do wykonania zamówionego jachtu, a nawet dalszych jachtów tego samego modelu. Powodowa spółka nie przedstawiła w pozwie twierdzeń, jakoby kopyto miało być wykorzystane do wytworzenia następnej formy ani nie zgłosiła na tę okoliczność żadnych dowodów.

W takim stanie faktycznym brak, zdaniem Sądu, podstaw do uznania, że kopyto po wytworzeniu formy miało jeszcze dla powodowej spółki wartość majątkową i że skutek zniszczenia kopyta, którego wartość została uwzględniona w wartości formy, doznała ona szkody majątkowej. Żądanie powoda, niewykazane co do zasady ani co do wysokości, podlegało zatem oddaleniu.

Strona powodowa oparła skargę kasacyjną na podstawie naruszenia prawa materialnego przez błędną wykładnię oraz niewłaściwe zastosowanie art. 361 w zw. z art. 363 k.c. „i przyjęcie, iż po stronie powoda brak jest szkody majątkowej stanowiącej następstwo zdarzenia z dnia 18 stycznia 2012 r., za które gwarancyjną odpowiedzialność ponosi pozwana” oraz na podstawie naruszenia przepisu postępowania art. 232 k.p.c. „przez przyjęcie, iż strona powoda nie wykazała zasadności powództwa, które miało istotny wpływ na wynik sprawy”. Skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego i jego zmianę przez orzeczenie co do istoty sprawy, i nie bacząc na treść wyroku Sądu pierwszej instancji - o zasądzenie kwoty 744 714,78 zł z odsetkami i kosztami postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacyjna podstawa naruszenia przepisu postępowania została wadliwie, a tym samym bezskutecznie, oparta na zarzucie naruszenia art. 232 k.p.c. „przez przyjęcie, że strona powodowa nie wykazała zasadności powództwa”. Sformułowanie zarzutu jest nieadekwatne do treści przepisu, który reguluje kwestię ciężaru dowodu w ujęciu procesowym i określa obowiązek wskazywania przez strony dowodów na poparcie ich twierdzeń oraz przewiduje możliwość dopuszczenia przez sąd dowodu niewskazanego przez strony. Nie stanowi naruszenia art. 232 k.p.c. poczynienie przez sąd, na podstawie oceny dowodów wskazanych przez stronę, ustaleń niezgodnych z jej twierdzeniami.

Podstawą naruszenia przepisów prawa materialnego zostały objęte art. „361 k.c. w zw. z art. 363 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i przez niewłaściwe zastosowanie”, lecz tak ujętemu zarzutowi nie towarzyszy argumentacja prawna odnosząca się do zarzuconych form naruszenia tych przepisów (powołanych bez wyodrębnienia jednostek redakcyjnych).

Wyjściowe założenie skarżącego wyraża się w twierdzeniu, że szkoda, której naprawienia się domaga „obejmuje utratę przedmiotu” o wartości odpowiadającej cenie jego zakupu, z podkreśleniem, iż dochodzi jedynie naprawienia poniesionej straty, a nie zwrotu utraconych korzyści. Według skarżącego, przy tak sprecyzowanym żądaniu istotne jest tylko to, że określony przedmiot (kopyto) - kupiony za konkretną cenę - został zniszczony, natomiast jest całkowicie obojętne, czy powód dokonał jego naprawy i jakim kosztem, czy też naprawy tej zaniechał lub kupił nowe, podobnie jak bez znaczenia są „losy formy” wytworzonej z tego kopyta. Odwołując się do orzecznictwa na tle ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej za szkody doznane w wypadkach komunikacyjnych, skarżący eksponował wynikającą z nich tezę, iż obowiązek naprawienia szkody, który powstaje z chwilą jej wyrządzenia nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawiać.

Te argumenty pozostają zawieszone w próżni, bowiem Sąd Apelacyjny - wbrew temu, co mu przypisuje skarżący - nie wiązał obowiązku odszkodowawczego z naprawą uszkodzonego kopyta lub jego odtworzeniem, lecz odnosił się do tych kwestii w ramach oceny twierdzeń powoda oraz korygowania ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji.

Odnosnie natomiast do formy wytworzonej z kopyta, ocena dowodów i ustalenia jej dotyczące były czynione w związku z badaniem, czy fakt zniszczenia kopyta sam przez się - jak twierdził skarżący - stanowił stratę uzasadniającą roszczenie o naprawienie szkody. Z ustaleń tych - które pozostały niewzruszone - Sąd Apelacyjny wyprowadził wniosek o braku podstaw do stwierdzenia, że kopyto w chwili uszkodzenia miało wartość majątkową. Wskazał, że do realizacji potencjalnych zadań (wytworzenie nadbudówki lub nadbudówek danego typu), gdyby takowe w ogóle miały powstać, potrzebna i zarazem wystarczająca byłaby forma. Miał na względzie, że wartość kopyta została w całości zawarta (uwzględniona) w wartości innego składnika majątkowego, który pozostał w majątku powoda. Ustalenia Sądu Apelacyjnego dotyczące formy miały zatem znaczenie dla oceny, czy skutek zniszczenia kopyta powód poniósł szkodę uzasadniającą roszczenie o jej naprawienie.

Według ogólnie akceptowanej definicji za szkodę uznaje się uszczerbek w dobrach poszkodowanego, polegający na różnicy między stanem tych dóbr, powstałym wskutek zdarzenia szkodzącego a stanem, jaki by istniał, gdyby nie zaszło to zdarzenie. Nie każde naruszenie dobra należącego do sfery prawnej poszkodowanego prowadzi do powstania po jego stronie uszczerbku. O tym, czy i z jaką szkodą ma się do czynienia w danym wypadku decydują skutki naruszenia - w jaki sposób wpłynęło na stan dóbr poszkodowanego, czyli jakie następstwa spowodowało w całokształcie interesów poszkodowanego.

Zgodnie z założeniem "teorii różnicy" (metody dyferencyjnej), że szkodę ujmuje się jako różnicę między dwoma stanami majątku poszkodowanego, przedmiotem porównania jest stan rzeczywisty, tak jak przedstawia się po wystąpieniu zdarzenia szkodzącego oraz hipotetyczny, czyli taki, który by istniał bez zakłócenia wywołanego tym zdarzeniem. Do metody dyferencyjnej odwołuje się też skarżący, jednak zakłada - błędnie - że analizę należy ograniczyć do konkretnego składnika majątkowego. Zastosowanie metody dyferencyjnej opartej na porównaniu stanu rzeczywistego i hipotetycznego następuje przez zestawienie dwóch stanów majątku, czyli w odniesieniu do całokształtu sytuacji majątkowej poszkodowanego. Porównanie stanów majątku pozwala na ustalenie różnicy w dobrach poszkodowanego; brak różnicy między tymi stanami jest równoznaczny z brakiem szkody. Wiąże się to z pojęciem straty rozumianej jako zmniejszenie aktywów, co ujmuje się obrazowo jako sytuację, w której poszkodowany stał się uboższy, bo jego majątek został zmniejszony. Metoda dyferencyjna jest stosowana według kryteriów ekonomicznych, a celem odszkodowania, w razie stwierdzenia, że szkoda wystąpiła, jest przywrócenie poprzedniego stanu majątku w sensie gospodarczym.

Stosowanie metody dyferencyjnej powinno być odpowiednie do okoliczności sprawy, tak by ocena była oparta na miarodajnych w tych okolicznościach czynnikach. Przy ustalonej podstawie faktycznej zaskarżonego wyroku nie można skutecznie zarzucić Sądowi Apelacyjnemu, by wniosek o niewykazaniu szkody uzasadniającej roszczenie odszkodowawcze w postaci dochodzonej przez powoda został sformułowany z naruszeniem art. 361 lub 363 k.c.

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. oddalił skargę kasacyjną, odrzucając ją w części w jakiej była niedopuszczalna (art. 398⁶ § 3 k.p.c.) oraz orzekając o kosztach postępowania kasacyjnego stosownie do art. 98 § 1 w zw. z art. 398²¹ i 391 § 1 k.p.c.

aw

jw